

Jerzy J. Wiatr

Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji¹

KLASYCZNA TEORIA WOJNY W ŚWIETLE NOWYCH DOŚWIADCZEŃ

Wkraczaniu w XXI wiek towarzyszyło optymistyczne przekonanie, że wojna – w każdym razie wojna z udziałem wielkich mocarstw – należy już do przeszłości. Poprzednie stulecie naznaczone było doświadczeniem dwóch wojen światowych, które swą skalą i rozmiarami strat ludzkich przekroczyły wszystko, co było znane z wcześniejszej historii. Wojny te – zwłaszcza druga z nich – przyniosły tak wielki skok technologiczny, że nowa wojna totalna z użyciem broni nuklearnej została uznana za niemożliwą, gdyż prowadziłaby do zagłady ludzkości (Aron 1962). Powstałe w tym okresie studia strategiczne kładły nacisk na konieczność uniknięcia totalnej konfrontacji zbrojnej między mocarstwami dysponującymi bronią nuklearną (Brodie 1959; Beaufre 1968). Przez niemal pół wieku świat znajdował się w stanie „zimnej wojny” – szczególnego konfliktu między dwoma supermocarstwami i skupionymi wokół nich blokami państw, w którym wyścig zbrojeń i lokalne wojny zastępowały kolejną wojnę światową. Charakterystyczną cechą tego okresu było to, że mimo otwartego konfliktu między dwoma obozami nie doszło do bezpośredniego starcia między nimi. Najbliżej takiego starcia świat znajdował się w październiku 1962 roku, gdy Stany Zjednoczone wprowadziły morską blokadę Kuby, by przeszkodzić w instalowaniu tam radzieckich rakiet średniego zasięgu. Rozwiązanie tego konfliktu na drodze kompromisu było konsekwencją tego, że obie strony rozumiały, jakim zagrożeniem dla świata byłaby wojna między mocarstwami dysponującymi bronią masowej zagłady (Allison 1971). W konsekwencji konflikt między dwoma supermocarstwami przybrał postać „zbrojnego pokoju”, w ramach którego substytutem wojny totalnej były wojny zastępcze o lokalnym charakterze (zwłaszcza wojna koreańska w latach 1950–1953). Zaangażowane w ten konflikt mocarstwa prowadziły wojny lokalne z przeciwnikami, którzy nie dysponowali bronią nuklearną (USA w Indochinach, ZSRR w Afganistanie), ale starannie unikały zbrojnej konfrontacji między supermocarstwami.

¹ E-mail: jwiatr@ewspa.edu.pl

Zakończenie „zimnej wojny” miało nieoczekiwany i przez nikogo nie przewidywany przebieg. Było konsekwencją załamania się jednego z dwóch bloków militarno-politycznych – nie w wyniku przegranej wojny, lecz wskutek wewnętrznych konfliktów, narastających latami a wyostzonych przez odważne, ale źle przygotowane reformy radzieckie w drugiej połowie lat osiemdziesiątych (Brown 1996: 307). Rozpad bloku wschodniego zmienił zasadniczo konfigurację stosunków międzynarodowych i pociągnął za sobą lokalne konflikty zbrojne o charakterze etnicznym, które na obszarze byłej Jugosławii przybrały szczególnie ostrą postać. Ich stłumienie było w znacznym stopniu konsekwencją zaangażowania sił zbrojnych USA i niektórych innych państw należących do NATO. Najpoważniejszą operacją wojskową końca XX wieku była, przeprowadzona w 1991 roku, „Pustynna burza” – oparta na rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ interwencja wojskowa przeciw Irakowi w odpowiedzi na dokonaną przez to państwo aneksję Kuwejtu (Clancy, Franks 1997). Wygaśnięcie wojen etnicznych na obszarze byłej Jugosławii oraz skuteczna akcja międzynarodowa w odpowiedzi na iracką agresję wobec słabszego sąsiada (Kuwejtu) stwarzały przesłanki dla optymistycznego spojrzenia na przyszłość. Wybitni uczeni a zarazem doświadczeni politycy amerykańscy – Zbigniew Brzeziński i Henry Kissinger – wyrażali ostrożny optymizm, przynajmniej na najbliższe dziesięciolecia (Brzeziński 1998; Kissinger 1999).

Początek obecnego stulecia przyniósł jednak wyzwania, które ponownie przypominają, że wojna nie przeszła jeszcze do historii. Po atakach terrorystycznych 11 września 2001 roku Stany Zjednoczone przeprowadziły operację wojskową w celu odsunięcia od władzy (w 2001 roku) rządzących Afganistanem fanatyków islamskich (talibów), a w marcu 2003 roku wraz z kilkoma sojusznikami uderzyły na Irak, co stało się początkiem przewlekłej wojny, krytykowanej w USA jako nieodpowiedzialna reakcja na zagrożenie terrorystyczne (Byrd 2005; Holmes 2007; Herpring 2008). Wojna ta pociągnęła za sobą między innymi wyraźny zwrot w polityce Federacji Rosyjskiej wobec Zachodu. Początkowe zabiegi o dobre stosunki (co było szczególnie wyraźne w reakcji Rosji na zamachy terrorystyczne 11 września 2001 roku) ustąpiły miejsca twardej konfrontacji. Zaledwie pięć lat po amerykańskim uderzeniu na Irak doszło do krótkotrwałej wojny między Rosją i Gruzją, której efektem jest uzyskanie faktycznej kontroli nad dwiema gruzińskimi prowincjami – Abchazją i Osetią Południową – przez Federację Rosyjską przy czysto werbalnych protestach ze strony USA i ich sojuszników. Kryzys polityczny w Ukrainie na przełomie 2013 i 2014 roku (nazwany „rewolucją godności”) stworzył warunki dla dokonania przez Rosję aneksji Krymu i udzielenia przez to mocarstwo pomocy wojskowej dwóm zbuntowanym „ludowym republikom” na wschodzie Ukrainy, co nie byłoby jednak możliwe, gdyby nie występujące wówczas w Ukrainie paraliż władzy politycznej i rozchwianie nastrojów. Porozumienie zawarte w Mińsku zamroziło ten konflikt (Bebler 2015), ale go nie rozwiązało. W lutym 2022 roku Rosja rozpoczęła prowadzoną na pełną skalę wojnę przeciw Ukrainie, przy czym

zarówno dalsze losy tej wojny, jak i jej konsekwencje dla ładu międzynarodowego pozostają w chwili obecnej wysoce niepewne.

Jedno jednak jest w świetle tych wydarzeń bezsporne. Wojna nie przestała być istotną częścią polityki międzynarodowej i nic nie wskazuje na to, by kolejne dziesięciolecia miały przynieść pod tym względem radykalną zmianę. Jest to jednak pod pewnymi względami inny rodzaj wojny niż ten, do którego przyzwyczyli nas poprzednie stulecia, zwłaszcza wiek dwudziesty. Wymaga to ponownego spojrzenia na wojnę, połączenia wiedzy wyniesionej z wielu wcześniejszych doświadczeń z tym, czego uczy nas współczesna wojna.

Wojna jest zorganizowaną na wielką skalę zbrojną przemocą. Quincy Wright, pod kierownictwem którego powstało fundamentalne dzieło o wojnie, definiował ją jako starcie sił zbrojnych na znaczną skalę i o dostatecznie długim trwaniu, by można ją było odróżnić od innych form użycia zbrojnej przemocy, takich jak na przykład interwencja zewnętrzna czy zamach stanu przy istnieniu względnej równowagi sił walczących stron (Wright 1949: 698). Istotą wojny jest więc to, że choć często rozgrywa się ona między partnerami o nierównych potencjałach, to jednak partnerzy ci są w stanie stawiać zbrojny opór przez czas mierzony co najmniej tygodniami, nie zaś dniami czy – tym bardziej – godzinami.

Jest to określenie formalne, pozwalające odróżnić wojnę od innych form zorganizowanej przemocy, ale nie wyjaśnia socjologicznej istoty tego zjawiska, roli, jaką odgrywa wojna w konfliktach politycznych. Analizę tego typu przedstawił pruski generał Karl von Clausewitz (1780–1831) w pośmiertnie wydanym dziele *Vom Kriege*, w którym za punkt wyjściowy swej analizy uznał potraktowanie wojny jako kontynuacji polityki. „Wojna jest... – pisał pruski generał – aktem przemocy, mającym na celu zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli” (Clausewitz 1958: tom I, 15). Raymond Aron w swym dziele poświęconym myśli strategicznej pruskiego generała wskazał na przełomowe znaczenie takiego widzenia wojny – nie jako jedynie czynu zbrojnego, lecz jako przede wszystkim aktu politycznego, którego nie można zrozumieć bez wniknięcia w polityczne uwarunkowania decyzji leżących u jego podłoża (Aron 1983).

Przyjmując za Clausewitzem takie, w swej istocie socjologiczne, rozumienie wojny, musimy jednak odróżnić głębokie korzenie konfliktu, którego ukoronowaniem jest wojna, od bezpośrednich przyczyn prowadzących do decyzji o jej rozpoczęciu. Do głębokich korzeni wojen należą interesy imperialne wielkich mocarstw, a także to, co za greckim autorem nazywa się „pułapką Tukidydesa”, a przez co rozumie się konflikt między mocarstwem zdobywającym sobie pozycję światową a mocarstwem dotychczas dominującym (Allison 2017). Wyjaśnienia tego typu wskazują jednak jedynie na głębokie korzenie konfliktów prowadzących do wojny, ale nie dają odpowiedzi na pytanie, dlaczego wybuchła określona wojna. Wojny – w odróżnieniu od rewolucji – nie zaczynają się bowiem spontanicznie, w wyniku niekontrolowanych przez nikogo wybuchów społecznych, lecz są świadomym

aktem woli ludzi sprawujących władzę. Aczkolwiek przywódcy polityczni, podejmując decyzję o rozpoczęciu wojny, ulegają (w większym lub mniejszym stopniu) nastrojom społecznym, to jednak o tym, czy do wojny dojdzie, decydują nie wielkie masy, lecz nieliczne jednostki, w których ręku znajduje się władza (Stoessinger 1985).

Taka interpretacja wojny (nazywana niekiedy „decyzjonizmem”) pozwala odróżnić dwa poziomy społeczno-politycznego uwarunkowania wojny. Poziom pierwszy to ogólny stan państwa, jego struktura polityczna, jego interesy i aspiracje, jego potencjał militarny, a także dominujące w nim przekonania i nastroje polityczne. Ogół zjawisk wchodzących w zakres tak rozumianych socjologicznych uwarunkowań czyni wojnę bardziej lub mniej prawdopodobną, ale nie powoduje jej nieuchronności. Na wybuch pierwszej wojny światowej ogromny wpływ miały narastające od kilku dziesięcioleci sprzeczności wynikające z rywalizacji mocarstw europejskich o podział świata, ale to, że stosunkowo mało istotne wydarzenie, jakim było zabicie austriackiego następcy tronu przez serbskich terrorystów, pociągnęło za sobą czteroletnią wielką wojnę, było następstwem całej serii decyzji podejmowanych przez przywódców państw europejskich, zapewne nieświadomych tego, jak podejmowane przez nich decyzje mają ukształtować losy Europy (Tuchman 1962). Nieco inaczej rzecz się miała w wypadku drugiej wojny światowej, gdyż wtedy rola przywódczej jednostki (lub niewielkiej grupy politycznych przywódców) była znacznie bardziej istotna. Społeczeństwa europejskie miały w świeżej pamięci tragizm przewlekłej wojny i – inaczej niż w 1914 roku – nie parły do nowego starcia. To, że Niemcy wywołały drugą wojnę światową, było przede wszystkim konsekwencją skutecznej indoktrynacji politycznej przeprowadzonej przez NSDAP – partię, która za swój cel podstawowy uznała stworzenie nowego porządku światowego opartego na panowaniu rasy teutońskiej. W tym wypadku decyzjonistyczna interpretacja wojny ma szczególnie wyraźne uzasadnienie. Nie doszłoby bowiem do niej, gdyby nie wcześniejsze ustanowienie dyktatury totalitarnej w Niemczech i przeprowadzenie skutecznej indoktrynacji społeczeństwa niemieckiego w duchu rasistowskiego ekspansjonizmu.

Także jednak w tych warunkach wojna była efektem decyzji podejmowanych w wąskim kręgu przywódców politycznych. Decyzje te okazały się błędne, co nie znaczy, by były irracjonalne. Amerykański historyk Barclay Whaley ciekawie zanalizował mechanizm decyzyjny leżący u podstaw niemieckiego uderzenia na ZSRR oraz fatalnego w skutkach zlekceważenia przez Stalina nadciągającego zagrożenia, zwracając uwagę na rolę, jaką w tej sprawie odegrała mylna percepcja działań przeciwnika (Whaley 1973). Zasadne jest również stwierdzenie, że niemiecka decyzja o uderzeniu na ZSRR – gdy nadal trwała wojna z Wielką Brytanią – była następstwem strategicznego błędu w ocenie potencjału obronnego wschodniego mocarstwa (Beever 2013: 240). Tego rodzaju strategiczne błędy zdarzają się niezależnie od tego, w ramach jakiego systemu politycznego funkcjonuje przywódca.

Amerykańska decyzja o poparciu dla wojskowej dyktatury w Wietnamie Południowym była konsekwencją błędnej percepcji sytuacji panującej w Wietnamie po wycofaniu się Francji, a także z mylnego przekonania, że ewentualne zwycięstwo Wietkongu pociągnie za sobą „efekt domina” – upadek niekomunistycznych reżimów w kolejnych państwach Azji Wschodniej (Karnow 1983). Również interwencja ZSRR w Afganistanie (w 1979 roku) może być traktowana jako wynik błędnej oceny istniejącego tam układu sił. W obu jednak wypadkach błędne decyzje miały ograniczone skutki i nie stwarzały bezpośredniego zagrożenia dla pokoju światowego.

Rozpatrywana w tej perspektywie rozpęta w 2022 roku wojna Federacji Rosyjskiej z Ukrainą stanowi jednak nową jakość. Na przestrzeni ostatnich kilku stuleci wykrystalizowała się w miarę trwała tendencja polityki rosyjskiej do budowania siły i bezpieczeństwa państwa w drodze ekspansji terytorialnej – w Europie Środkowej i w Azji. Ta imperialistyczna w swej istocie tendencja była swoistym odpowiednikiem tendencji mocarstw europejskich do budowania imperiów kolonialnych. Tendencja ta nie tłumaczy jednak, dlaczego w 2022 roku państwo to zdecydowało się na otwarte zaatakowanie Ukrainy. Przyczyny leżące u podstaw tej decyzji są złożone i trudne do jednoznacznej interpretacji.

Wojnę tę poprzedziła interwencja rosyjska podjęta w 2014 roku po obaleniu prorosyjskiego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza. Ukraina znajdowała się wtedy w stanie politycznej zapaści, której przejawami była ostra polaryzacja polityczna między prorosyjskimi obwodami na wschodzie kraju a resztą Ukrainy oraz ujawnienie się prorosyjskich nastrojów części sił zbrojnych. Dokonana wtedy przez Rosję aneksja Krymu odbyła się bezkrwawo, a na stronę rosyjską przechodziły całe jednostki ukraińskich sił zbrojnych z dowódcą floty admirałem Denisem Berezowskim na czele. To, że Rosja nie zdecydowała się wówczas na kontynuowanie interwencji, stanowi niewyjaśnioną jak dotąd zagadkę ówczesnego konfliktu. W grę mogło wchodzić przekonanie rosyjskiego przywódcy, że kryzys polityczny w Ukrainie będzie się pogłębiał, prowadząc do powrotu tego państwa do rosyjskiej strefy wpływów. Jeśli tak istotnie było, stanowiłoby to kolejny przykład strategicznej mispercepcji.

W ośmioletnim okresie po aneksji Krymu Ukraina zmieniła się politycznie. Osłabły wpływy rosyjskie – także na rosyjskojęzycznym wschodzie kraju. Ugrupowania prorosyjskie straciły większość wpływów, czego konsekwencją było między innymi to, że w wyborach prezydenckich żaden prorosyjski kandydat nie odegrał znaczącej roli. Również przegrana Petra Poroszenki w wyborach 2019 roku i wybór politycznego nowicjusza Wołodymyra Zełenskigo nie spowodowała – zapewne wbrew nadziejom Kremla – zawrócenia Ukrainy z kursu na zbliżenie z demokratycznym Zachodem.

Podjęcie przez Federację Rosyjską działań zbrojnych przeciw Ukrainie było wynikiem strategicznego błędu. Grzegorz W. Kołodko, autor jednej z pierwszych w literaturze światowej książek poświęconych rozpoczętej przez Rosję wojnie,

w interesujący sposób analizuje narastający konflikt między Rosją i Ukrainą i wskazuje na to, że wojna osłabiła pozycję Federacji Rosyjskiej na arenie międzynarodowej, co nie oznacza jednak, by możliwe było odniesienie przez Ukrainę całkowitego zwycięstwa militarnego (Kołodko 2022: 130). Jest to bardziej realistyczne stanowisko niż pogląd głoszony przez niektórych autorów, iż istnieje alternatywa: albo pełne zwycięstwo Ukrainy, albo jej klęska oznaczająca w konsekwencji rozszerzenie wojny na Litwę, Łotwę, Estonię, a także Polskę (Fiszler M., Fiszler J. 2022: 323). Nawet jednak relatywny sukces Ukrainy – odparcie rosyjskiej ofensywy i zachowanie kontroli nad większością terytorium państwa – oznaczać będzie fiasko planu przyświecającego rosyjskiej agresji. Strategiczny błąd popełniony przez władze Federacji Rosyjskiej miał trzy podstawowe elementy. Pierwszym i, jak sądzę podstawowym, była zła ocena sytuacji wewnętrznej w Ukrainie. Wiele wskazuje na to, że Rosjanie, uderzając na Ukrainę, liczyli na znaczące wsparcie ze strony prorosyjskich sił w tym kraju, co pozwoliłoby uzyskać zaplanowany cel przy stosunkowo niewielkim użyciu sił własnych. Temu założeniu odpowiadało nazywanie agresji „specjalną operacją wojskową”, a więc czymś, co w założeniu miało nie być wojną, lecz pewnego rodzaju interwencją wojskową, jakich kilka miało miejsce w czasie zimnej wojny – po obu stronach ówczesnego podziału. Siły prorosyjskie okazały się jednak zbyt słabe i szybko zostały spacyfikowane przez ukraińskie organy bezpieczeństwa państwa. Drugim błędem było przecenienie wartości bojowej armii rosyjskiej. Armia ta nie miała doświadczenia w prowadzeniu regularnej wojny, gdyż od zakończenia drugiej wojny światowej jej jedynym doświadczeniem bojowym były interwencje zbrojne, w których dysponowała ona druzgoczącą przewagą (Węgry, Czechosłowacja, Afganistan). Trzecim wreszcie błędem strategicznym była mylna ocena reakcji USA i ich sojuszników. Po aneksji Krymu Zachód nie zastosował wobec Rosji skutecznych sankcji, co zapewne wytworzyło w rosyjskim kierownictwie politycznym przekonanie, że i tym razem Ukraina pozostanie w tym konflikcie osamotniona.

Połączenie tych trzech błędów spowodowało przekształcenie tego, co miało być szybką „operacją specjalną” w długotrwałą wojnę, której Rosja nie jest w stanie wygrać. Nie wyjaśnia to jednak w pełni politycznych przyczyn, dla których Rosja zdecydowała się na „odmrożenie” konfliktu z Ukrainą. Przyczyny te tkwią w wewnętrznej sytuacji politycznej w trzecim dziesięcioleciu rządów Władimira Putina.

To, że w Rosji pod rządami Putina uformował się system autorytarny, nie stanowi wystarczającego wyjaśnienia przyczyn, dla których podjęto decyzje o uderzeniu na Ukrainę. Reżimy autorytarne nie są z samej swej natury skazane na prowadzenie agresywnej polityki zewnętrznej, czym wyraźnie różnią się od znanych z XX wieku reżimów faszystowskich, w których ideologię wbudowany był mit o panowaniu nad światem (Niemcy) lub co najmniej nad swoim regionem (Włochy). Totalitarny reżim radziecki był w swej istocie raczej defensywny niż ofensywny, a jedynie – zresztą znaczne – rozszerzenie jego granic oraz strefy hegemonii dokonało

się w czasie drugiej wojny światowej, której inicjatorem były nazistowskie Niemcy, a nie stalinowski Związek Radziecki. Współczesne reżimy autorytarne bywają agresywne, czego przykładem jest agresja Iraku wobec Kuwejtu w 1990 roku, ale nie jest to powszechną regułą. To, że Rosja dzisiejsza jest państwem autorytarnym, nie wyjaśnia więc, dlaczego wywołała wojnę z Ukrainą.

Przyczyn tych szukać można natomiast w deficycie legitymizacji władzy autorytarnej, przed którym stanął Putin na początku trzeciego dziesięciolecia rządów.

To, że każda władza – także władza autorytarna – dla swego przetrwania potrzebuje legitymizacji, jest sprawą oczywistą, w socjologii polityki najwcześniej zanalizowaną przez Maksą Webera. Weberowska typologia „trzech czystych typów panowania” wyróżnia panowanie tradycyjne, panowanie oparte na charyzmie wodza i panowanie legalne, w którym poczucie legalności władzy jest konsekwencją tego, że pochodzi ona z uczciwych wyborów (Weber 1998: 57 i 58). W mojej pracy o przywództwie politycznym zwracam jednak uwagę na to, jak istotny bywa czwarty rodzaj legitymizacji władzy – oparty na sukcesie (Wiatr 2022: 35). Nie jestem w tym poglądzie osamotniony. „Aby autokratycznym przywódcom się wiodło – pisze brytyjski publicysta – populistyczny nacjonalizm, który najczęściej sobą reprezentują, musi znajdować potwierdzenie w wymiernych sukcesach” (Rachman 2023: 362). W socjologii polityki zwykło wyraźnie odróżniać się legitymizację systemu od jego efektywności (Lipset 1981: 64–70). Nie neguję tego rozróżnienia, ale podkreślam, że w pewnych sytuacjach efektywność stanowić może skuteczny substytut legitymizacji, czego przykładem jest dzisiejsza Rosja. Władza Władimira Putina w Rosji jest pouczającym przykładem takiej właśnie legitymizacji. W pierwszym dziesięcioleciu jego rządów podstawowym źródłem ich legitymizacji były bezsporne sukcesy w polityce wewnętrznej: wyraźna poprawa sytuacji ekonomicznej Rosji, zakończenie chaotycznych i skorumpowanych rządów jego poprzednika, Borysa Jelcyna, i stłumienie secesji Czeczenii. W tym okresie Rosja prowadziła politykę zbliżenia z Zachodem, czego najbardziej oczywistym wyrazem było udzielenie Stanom Zjednoczonym poparcia w „wojnie z terroryzmem” zadeklarowanej przez prezydenta George’a W. Busha po zamachach 11 września 2001 roku. Niektórzy analitycy stosunków międzynarodowych uważają, że istniała wtedy unikatowa szansa zbudowania trwałej współpracy demokratycznego Zachodu z Federacją Rosyjską (Bosacki 2008). Historia potoczyła się jednak w innym kierunku. Rozszerzanie NATO na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej było odbierane w Rosji jako wymierzone w jej bezpieczeństwo. W tym sensie powtarzał się, dobrze znany z wcześniejszej historii, mechanizm rywalizacji. Wzmacnianie bezpieczeństwa jednej strony, odbierane jako zagrożenie przez drugą, prowadziło do pogorszenia, a nie poprawy, ogólnego bilansu międzynarodowego bezpieczeństwa.

W czym innym jednak upatruję podstawową przyczynę zmiany rosyjskiej polityki zagranicznej. Pod koniec pierwszego dziesięciolecia rządów Putina wyczerpywały się wewnętrzne możliwości budowania poparcia dla tych rządów

w drodze wewnętrznych sukcesów. Kryzys polityczny w Ukrainie na przełomie 2013 i 2014 roku stworzył możliwość uzyskania tanim kosztem sukcesu politycznego, jakim dla Rosji była aneksja Krymu. Przyniosła ona – jak pokazywały sondaże – skokowy wzrost popularności prezydenta Putina (Shestopal 2016: 302 i 303). W społeczeństwie rosyjskim silne było poczucie, że Krym jest w istocie rosyjski, a przekazanie go Ukrainie (w 1954 roku) było bardziej ekscesem Nikity Chruszczowa niż odzwierciedleniem racji etnicznych lub historycznych. Rosyjska socjolożka Natalia Wielikaja zwróciła uwagę na to, że poparcie znacznej większości Rosjan dla decyzji o aneksji Krymu i wzrost nastrojów patriotycznych przyczyniły się do osłabienia demokratycznej opozycji (Velikaya 2019: 97). Osiem lat później rosyjski przywódca zdecydował się na powtórzenie wcześniejszego sukcesu – i to na znacznie większą skalę. Gdyby udało się przekreślić efekty ukraińskiej „rewolucji godności” i zainstalować w Kijowie uzależniony od Rosji rząd, byłby to sukces polityczny zapewniający legitymizację rządów Putina na wiele kolejnych lat. Dla wielu Rosjan rozpad Związku Radzieckiego był – jak to ujął Putin – katastrofą geopolityczną, gdyż oznaczał utracenie przez Rosję znacznych obszarów wcielonych do państwa rosyjskiego w XVIII i XIX stuleciu. Utrata tych ziem była dla wielu Rosjan czymś zasadniczo innym, znacznie trudniejszym do zaakceptowania, niż rozpad powstałej po drugiej wojnie światowej radzieckiej hegemonii w Europie Środkowo-Wschodniej. Odzyskanie panowania nad Ukrainą byłoby więc dla Putina sukcesem legitymizującym jego władzę na wiele lat. W tym widzę podstawową przyczynę, dla której rosyjski prezydent zdecydował się na tę wojnę. Okazało się to dramatycznym błędem, ale nie było od początku skazane na niepowodzenie.

Trwająca już niemal dwa lata wojna różni się od wcześniejszych pod jednym podstawowym względem. Jest to wojna „zastępcza”, w której koalicja państw demokratycznych, formalnie pozostających w pokojowych stosunkach dyplomatycznych z Rosją, udziela Ukrainie tak znacznej pomocy, że w istocie można ją uznać za nieoficjalnego uczestnika tej wojny. Bez pomocy państw NATO (nie tylko w uzbrojeniu, ale także w dziedzinie wywiadu) Ukraina nie byłaby w stanie się obronić. Zarazem udzielając pomocy Ukrainie, Stany Zjednoczone i ich sojusznicy wyznaczają granice ukraińskiej odpowiedzi na rosyjską agresję – tak, by zapobiegać eskalacji wojny. Jest to sytuacja nietypowa, w istocie nieznaną we wcześniejszej historii wojen.

Logika takiej wojny jest też swoista, inna niż w wypadku wojen wcześniejszych. Zwycięstwo, rozumiane zgodnie z definicją Clausewitza jako narzucenie przez zwycięzcę swej woli zwyciężonemu, nie może dokonać się na samym tylko polu walki. Pomoc Zachodu dla Ukrainy uniemożliwia uzyskanie przez Rosję zwycięstwa militarnego, a jej potencjał, zdecydowanie mniejszy od rosyjskiego, oraz ograniczenia, od których Zachód uzależnił pomoc udzielaną Ukrainie, powodują, że nie może ona liczyć na rozstrzygnięcie konfliktu na polach bitew. Wojna raz jeszcze

okazuje się narzędziem realizacji polityki, ale tym razem polega to na ograniczeniu skuteczności działań czysto militarnych.

Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem zakończenia wojny rosyjsko-ukraińskiej jest więc scenariusz polityczny, a nie czysto militarny. Ta wojna nie zakończy się rozgromieniem i bezwarunkową kapitulacją jednej strony, jak to miało miejsce w 1945 roku. Wojnę zakończy zmiana polityczna. Podstawowe pytanie brzmi: jaka zmiana?

Stratedzy rosyjscy grają wyraźnie na to, że z upływem czasu rosnąc będzie na Zachodzie znużenie wojną i nacisk na rządy, by wymusiły na Ukrainie ustępstwa pozwalające władzom rosyjskim ogłosić sukces. Takim sukcesem byłoby nawet samo tylko międzynarodowe uznanie terytorialnego status quo z 2014 roku, na co Ukraina w chwili obecnej kategorycznie się nie zgadza. Stratedzy rosyjscy liczą zapewne na to, że coś się zmieni na Zachodzie. Gdyby Donald Trump powrócił do Białego Domu (lub gdyby Joe Biden przegrał wybory do kogoś o poglądach podobnych do Trumpa), gdyby we Francji do władzy doszła prorosyjska Marine Le Pen, czy gdyby podobne zmiany dokonały się w paru innych państwach zachodnich, taki scenariusz zakończenia wojny stałby się prawdopodobny. Ten tragiczny dla Ukrainy bieg wydarzeń nie jest, rzecz prosta, nieunikniony, ale nie jest też nieprawdopodobny.

Istnieje jednak inny scenariusz polityczny. Przedłużająca się wojna stanowi zagrożenie dla pozycji Władimira Putina. Logika legitymizacji przez sukces ma bowiem drugą stronę: przewlekły brak sukcesu podważa legitymizację autorytarnej władzy. Ewentualne przesilenie polityczne na szczytach rosyjskiej elity politycznej jawi się w tym kontekście jako możliwy scenariusz wyjścia Rosji z pułapki, w którą wpechnął ją prezydent Putin, atakując Ukrainę. On sam nie może zakończyć tej wojny bez dotkliwego uszczerbku dla legitymizacji swej władzy. Nie musi to jednak oznaczać, że wojna będzie trwała bez końca. Jej końcem może okazać się upadek Putina. Taki scenariusz nie musi zakładać wkroczenia Rosji na tory demokracji. Ewentualni następcy Putina nie będą, być może, demokratami, ale mogą mieć nad nim tę przewagę, że nie będą obciążeni odpowiedzialnością za wywołanie wojny, z której Rosja nie może wyjść zwycięsko.

W tym sensie raz jeszcze okazałoby się, że wojna jest – jak dowodził pruski generał – czynem politycznym a jej przebieg zależy od układu sił politycznych bardziej niż od czynników czysto militarnych.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Allison Graham T. (1971), *Essence of Decision, Explaining the Cuban Missile Crisis*, Boston: Little and Brown.
- Allison Graham T. (2017), *Destined for War. Can America and China Escape Thucydides's Trap*, Hartcourt: Houghton Mifflin.
- Aron Raymond (1962), *Paix et guerre entre les nations*, Paris: Plon.
- Aron Raymond (1983), *Clausewitz: Philosopher of War*, London: Routledge & Kegan Paul.
- Beaufre Andre (1968), *Wstęp do strategii. Odstraszenie i strategia*, Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Bebler Anton (2015), *Crimea and the Ukrainian-Russian conflict*, w: Anton Bebler (red.), „Frozen conflicts” in Europe, Opladen–Berlin–Toronto: Barbara Budrich Publishers, s.189–207.
- Beevor Antony (2013), *Druga wojna światowa*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Bosacki Marcin (2008), *USA: a może by tak się dogadać z Rosją?* „Gazeta Wyborcza”, 23–24 sierpnia.
- Brodie Bernard (1959), *Strategy in the Missile Age*, Princeton: Princeton University Press.
- Brown Archie (1996), *The Gorbachev Factor*, Oxford: Oxford University Press.
- Brzeziński Zbigniew (1998), *Wielka szachownica*, Warszawa: Bertelsmann Media.
- Byrd Robert C. (2005), *Losing America. Confronting a Reckless and Arrogant Presidency*, New York: W.W. Norton & Co.
- Clancy Tom, Franks Fred (1997), *Into the Storm. A Study in Command*, New York: G.P. Putnam's Sons.
- Clausewitz Karl von (1958), *O wojnie*, Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Fiszler Michał, Fiszler Jacek (2022), *Wojna w Ukrainie: od napaści do kontrofensywy*, Warszawa: POLITYKA.
- Herspring Dale R. (2008), *Rumsfeld's Wars. The Arrogance of Power*, Lawrence: University of Kansas Press.
- Holmes Stephen (2007), *The Matador's Cape. America's Reckless Response to Terror*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Karnow Stanley (1983), *Vietnam: A History*, New York: Viking Press.
- Kissinger Henry (1999), *Dyplomacja*, Warszawa: Philip Wilson.
- Kołodko Grzegorz W. (2022), *Wojna i pokój*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lipset Seymour Martin (1981), *Political Man: The Social Bases of Politics*, Baltimore: The John Hopkins University Press.
- Rachman Gideon (2023), *Nowy autorytaryzm: polityka strachu*, Łódź: Wydawnictwo Feeria.
- Shestopal Elena (red.) (2016), *New Trends in Russian Political Mentality: Putin 3:0*, Lanham–Boulder–New York– London: Lexington Books.
- Stoessinger John G. (1985), *Why Nations Go to War*, New York: St. Martin's Press.
- Tuchman Barbara (1962), *The Guns of August*, New York: Macmillan.
- Velikaya Nataliya (2019), *Opposition as a Miracle of Political Field in Russia*, w: Jerzy J. Wiatr (red.), *New Authoritarianism: Challenges to Democracy in the 21st century*, Opladen–Berlin–Toronto: Barbara Budrich Publishers, s.77–99.
- Weber Max (1998), *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków–Warszawa: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak i Fundacja im. Stefana Batorego.
- Whaley Barton (1973), *Codeword Barbarossa*, Cambridge, MA–London: The MIT Press.
- Wiatr Jerzy J. (2022), *Political Leadership Between Democracy and Authoritarianism. Comparative and Historical Perspectives*, Opladen–Berlin–Toronto: Verlag Barbara Budrich.
- Wright Quincy (1949), *A Study of War*, Chicago: The University of Chicago Press.

Jerzy J. Wiatr

THE CLASSICAL THEORY OF WAR IN THE LIGHT OF NEW EXPERIENCES

International relations after the Second World War were shaped by two factors: (1) the emergence of two superpowers and the ideological conflict between two blocs of states, and (2) the „hypertrophy of war” created by the development of weapons of mass destruction. The end of the „cold war” did not terminate local wars, including wars fought by great powers against weaker adversaries. Understanding such wars requires an analysis of the decision-making process, including the consequences of misperception. Russian war against Ukraine can best be understood in terms of the need to legitimize an authoritarian regime by external success. The final outcome of the war will depend on political, rather than purely military factors. Since neither side is likely to achieve a full military victory, leadership change in the Russian Federation may become the way to end the war.

Słowa kluczowe: zimna wojna, Clausewitz; proces decyzyjny; Rosja; Ukraina; wojna; broń masowej zagłady

Keywords: cold war; Clausewitz; decision-making process; Russia; Ukraine; war; weapons of mass destruction